PRENUMERATA:
rocznie . . . . K. 6·—
półrocznie . . . K. 3·—
dla pocztowców numer pojedynczy 40 h.

Cena inseratów jednorazowo:
cała str.. . . . K. 32·—
1/2 „ . . . . K. 16·—
1/4 „ . . . . K. 8·—
1/8 „ . . . . K. 4·—
Drobne ogłoszenia 8 hl. od wyrazu — najmniej 80 hl.
Dla członków 4 hl. od wyrazu — najmniej 40 hl.

PRZEGLĄD POCZTOWY

NIEZAWISŁY ORGAN C. K. ADJUNKTÓW, OFICYANTÓW i ASPIRANTÓW POCZTOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY i WYDAWCA: KAROL JAROSZ.

ADRES
Redakcyi i Administracyi:
skrytka pocztowa Kraków, Nr. 143.

Tajemnica autorska ściśle zastrzeżona.
Rękopisów się nie zwraca.
Anonimy nie będą uwzględniane.

Członkowie krakowskiej i lwowskiej grupy Centr. Związku otrzymują „Przegląd poczt.“ bezpłatnie.

Nr. 16. Kraków, dnia 1 grudnia 1913. Rok IV.

Z DNIA.

Aby wyjaśnić i przypomnieć P. T. Czytelnikom naszym przedmiot regulacyi naszej, jak niemniej okoliczności wśród jakich dojrzewanie jej odbywa się, streścimy krótko kilka uwag.

I tak: Regulacya jest już gotową w zupełności. Fundusze na jej pokrycie są przyzwolone ze strony ministerstwa skarbu, ale dopiero wtedy, gdy plan finansowy będzie uchwalony. Dyskusya nad planem finansowym odbywa się bardzo powoli wskutek obstrukcyi ruskiej, która wynikła znowu z powodu sprzeczności politycznych stronnictw polskich i ruskich w sprawie nowej reformy wyborczej do Sejmu. Posłowie ruscy wygłaszają kilkugodzinne mowy w parlamencie czem zabierają dużo czasu, tak, że na obrady nad planem finansowym nie wiele go zostaje. Ten sam los spotyka pragmatykę służbową, która również dopiero wtedy będzie przedstawioną do sankcyi monarszej, aż plan finansowy będzie w zupełności załatwiony. Z ustaw składających się na plan finansowy załatwiono dopiero cztery. Obecnie toczy się żółwim krokiem dyskusya nad piątą ustawą o podatku osobisto-dochodowym. Na innem miejscu omawiamy rozgoryczenie wśród wszystkich kategoryi fuukcyonaryuszy państwowych, których poprawa bytu zależną jest od planu finansowego. Funkcyonaryusze państwa wszelkich kategoryi grożą biernym oporem, ponieważ innej drogi już nie widzą. Bierny opór, chociaż dla całego społeczeństwa byłby dotkliwym, a dla rządu przyniósł by nieobliczalne straty, jest w obecnych stosunkach jedyną ostatnią bronią. Funkcyonaryusze państwowi chwycą się tej broni, jeżeli w najbliższym czasie nie nastąpi rozwiązanie trudnego problemu, bo nie mają znikąd pomocy rzetelnej ani życzliwości. Rząd, który dla swych „konieczności“ umiał znaleźć dogodne warunki w parlamencie i aprobatę, nie postępował szczerze wobec funkcyonaryuszy i ich postulatów. Parlament zaś, znajduje się obecnie w rozprzężonych stosunkach z powodu obstrukcyi ruskiej i zawieszenia autonomii w Czechach. Dla funkcyonaryuszy państwowych wynika stąd odwlekanie planu finansowego, czemu zaradzić mogłoby skutecznie odroczenie parlamentn i § 14, który da rządowi budżet i ustawy finansowe. Czy jednak rząd zechce tą drogą przyspieszyć załatwienie planu finasowego?

Bardzo możliwe! Dla nas byłoby to najlepsze wyjście. Jeżeli nie, niema widoków, aby plan finansowy przyjętym był w roku bieżącym, a wtedy bierny opór byłby nieunikniony. Dni najbliższe przyniosą rozwiązanie tej zagadki. Naprężenie wszędzie ogromne.

Co do regulacyi naszej, to ta trzymana jest w ogromnej tajemnicy. Mimo to zdołaliśmy skopiować szemat płac, który przedstawia się następująco:

W latach służby	W klasie starszeństwa	Tytuł	Płaca w klasie dodatku aktywalnego: Wiedeń	I.	II.	III.	IV.
			koron				
0— 2	I.	adjunkt.	1300	1200	1150	1100	1050
3— 4	II.		1400	1300	1250	1200	1150
5— 6	III.		1600	1500	1450	1400	1350
7— 8	IV.		1800	1700	1650	1600	1550
9—10	V.		2000	1900	1850	1800	1750
11—13	VI.	starszy adjunkt.	2200	2100	2050	2000	1950
14—16	VII.		2400	2300	2250	2200	2150
17—19	VIII.		2600	2500	2450	2400	2350
20—22	IX.		2800	2700	2650	2600	2550
23—25	X.		3000	2900	2850	2800	2750
26—28	XI.		3200	3100	3050	3000	2950
29—31	XII.		3400	3300	3250	3200	3150

Następnie 3 dodatki starszeństwa po 200 kor. W klasie I—V awans co 2 lata, w VI—XII co 3 lata.

Czy i jakie przeszkody rząd poczynił w awansie lub jakie ograniczenia lub furtki nie zdołaliśmy się dowiedzieć, mimo najdalej idących usiłowań. W każdym razie powyższy szemat płac jest już pewnym i zmianie nie ulegnie.

Regulacya nasza wejdzie w życie równocześnie z pragmatyką z dniem 1-go stycznia 1914 i będzie obowiązywać wstecz od 1 września 1913, naturalnie o ile do tego czasu plan finansowy przejdzie, lub jeżeli rząd użyje § 14-go. Najbliższe dni przyniosą nam ważne wiadomości, o których nie omieszkamy uwiadomić P. T. Czytelników nadzwyczajnem wydaniem.

Lex.

KOLEDZY! Jednajcie nowych Członków Organizacyi! Pamiętajcie o Funduszu prasowym! — —

Manifestacyjne Zgromadzenie

wszystkich funkcyonaryuszy pocztowych we Wiedniu

z udziałem delegatów całej Austryi

rozwiązane przez policyę.

Niezliczone masy funkcyonaryuszy pocztowych wszystkich kategoryi zebrały się w ilości przeszło sześć tysięcy głów w ogromnej hali ratusza wiedeńskiego dnia 5 listopada o godz. 8-mej wieczór. Plac olbrzymi przed ratuszem zapełniły rzesze, które nie mogły znaleźć miejsca w środku. Zebrały się masy pocztowców, aby po raz ostatni wypowiedzieć ostrzeżenie pod adresem parlamentu i rządu, iż dłużej nie pozwolą kpić z siebie.

Zwołującemi zgromadzenie były następujące organizacye: Związek pocztowych urzędników z maturą (Maturantenverein), Związek c. k. urzędników pocztowych (Postbeamtenverein), Centralny Związek poczmistrzów i ekspedyentów, Centralny Związek adjunktów, oficyantów i aspirantów pocztowych, Państwowy Związek adjunktek i oficyantek pocztowych, Państwowy Związek c. k. służby pocztowej i Stowarzyszenie mechaników państwowych.

Wszystkie inne organizacye urzędników i służby państwowej należące do koalicyi przysłały swych delegatów. Niemniej grupy krajowe wszelkich organizacyi pocztowych były reprezentowane przez delegatów niemal ze wszystkich większych miast całej Austryi.

Z posłów obecni: Dr. Battisti, Forstner, Grigorovici, Dr. Heilinger, Hillebrand, Müller, Polkę, Dr. Pollauf, Stark i Zenker. Usprawiedliwili nieobecność posłowie: Gauser, Hock, Daszyński, Diamand, Licht i Ofner.

O 8-mej godzinie zagaił Zgromadzenie prezydent Związku c. k. urzędników pocztowych Pauernfeindt, określając je jako punkt zwrotny w taktyce dotychczasowej. Wszyscy funkcyonaryusze państwowi żądają jednogłośnie, aby położono koniec tej komedyi, jaką się gra z funkcyonaryuszami państwa. (Burzliwe potakiwania). Postanowiliśmy domagać się teraz już sprawiedliwości a nie prosić o nią. Na przeróżnych zgromadzeniach głosili nam posłowie, że tylko od solidarności własnej spodziewać się możemy ratunku. I dziś, gdy rzeczywiście wszystkie organizacye funkcyonaryuszy państwowych połączyły się, aby praw swych domagać się, stronnictwa rządowe postanowiły zerwać z nami stosunki, (burzliwe głosu protestu) rzekomo dlatego, że na zgromadzeniach naszych padają słowa krytyki pod adresem stronnictw parlamentarnych. Obowiązkiem ich było stanąć na zgromadzeniu naszem i udowodnić, że jesteśmy w błędzie. Oni wolą jednak ograniczyć się do pustych twierdzeń. Ostatnie zgromadzenie nasze było rozprawą. Dziś przyszła chwila, w której zapaść ma werdykt więc do niego przystępujemy“.

Jedyny referent starszy oficyał poczt Doleżal mówi: „Jeżeliby miało być prawdą, że w polityce między przyrzeczeniem a spełnieniem moralność stanowi różnicę, ponieważ polityka święci środki, to stronnictwa większości osiągnęły rekord światowy tej moralności. Wraz z projektem pragmatyki służbowej rzucono funkcyonaryuszy państwowych w najskrajniejszą nędzę, tak że dziś spokojnie powiedzieć można, iż żadna warstwa ludności nie została w dążności swej o poprawę bytu oszukaną tak haniebnie, jak funkcyonaryusze państwowi. Cóż ma bowiem wspólnego z naszą nędzą spór czesko-niemiecki, lub galicyjska reforma wyborcza? Czyż państwo nie jest zobowiązane z dochodów płynących z przedsiębiorstw opłacać swych funkcyonaryuszy, tak, jak każde przedsiębiorstwo prywatne? Jeżeli państwo chce dla podwyższenia płac naszych uzyskać większe podatki, to albo przedsiębiorstwa nie są prowadzone po kupiecku, albo też pieniądze z nich są obracane na inne cele. (Głosy bardzo słusznie). Sposób traktowania naszych żądań przez Izbę posłów wygląda jak tandeta. (Potakiwania. Reprezentant rządu wzywa mówcę do umiarkowania w wyrażeniach). Widzimy, że nędza funkcyonaryuszy państwowych jest wyzyskiwaną dla celów politycznych i narodowych. Cóż mamy myśleć o tych posłach większości parlamentarnej, którzy na zgromadzeniach szyją rządowi buty, a z drugiej strony dają rządowi do ręki „iunctim“, które umożliwa mu odwlekanie spełnienia żądań urzędniczych? Czemuż Izba posłów nie postawiła „iunctim“ między pragmatyką służbową a ustawą wojskową? Ponieważ komedya ta dalej nie może być graną, zeszliśmy się dziś, aby powiedzieć posłom: „Dotąd, ale dalej ani kroku!“ (Burzliwe oklaski i okrzyki). Funkcyonaryusze państwowi mają już dość tej komedyi. Skonstatowaliśmy, że różnice partyjne polityczne i narodowe są inicyowane przeciw nam. Ale skonstatliśmy też, że wobec tych sztucznych błysków nie skończy się nasza nędza, dlatego na gruzach starych ideałów wznosimy nowy — ideał solidarnego współdziałania. (Burzliwy aplauz). Zbijamy się w jeden granit, wyzbywamy się różnic stanowych. I teraz musi nam być dane, co należy. Bo jeżeli nie, wtedy funkcyonaryusze państwa staną wobec alternatywy: „Raczej ostre cięcie, aniżeli powolne przekrwienie“. (Ogromna wrzawa, groźne okrzyki).

Przewodniczący Pauernfeindt dziękuje referentowi i mówi: „Celem dzisiejszego zgromadzenia jest, by zakomunikować ogółowi uchwałę organizacyi skoalizowanych. Z sześciu ustaw podatkowych, składających się na plan finansowy są dopiero trzy załatwione. Dalsze oczekuje jeszcze ogromna praca, ponieważ najważniejsze ustawy nie są jeszcze załatwione. Jesteśmy już dziś wobec faktu prawie dokonanego, że do 18 listopada nie będą uchwalone warunki, stanowiące w planie finansowym „iunctim“ dla pragmatyki służbowej. Uchwała stronnictwa narodowo-niemieckiego, aby przed sankcyonowaniem pragmatyki nie dopuszczać do uchwalenia żadnych podatków, jest piękną, ale ma ten jeden błąd, że przyszła za późno. Żądaliśmy takiej uchwały w roku zeszłym, wtedy był bowiem czas na nią. Wydziały organizacyi funkcyonaryuszy państwowych postanowiły złożyć mandaty, bo jasnem jest, że tylko jedna jeszcze droga pozostała. (Burza oklasków i okrzyków: **„Bierny opór“**)! Z czysto formalnych przyczyn nie czynimy tego jeszcze, ponieważ wielkie zgromadzenie w dniu 7-go października ustanowiło jako termin dzień 18 listopada.

Rezolucyi nie przedkładamy dzisiaj żadnej. Od dzisiejszego zgromadzenia chcemy tylko mieć aprobatę, iż wrazie jeżeli do 18 listopada żądania nasze nie zostaną spełnione, nastąpi publikacya naturalnych konsekwencyi. (Potężny grom aplauzu).

Następnie przemawiają kolejno prezesi wszystkich organizacyi i składają oświadczenie, że solidaryzują się z ogłoszoną uchwałą, a za dalsze zachowywanie się członków nie przyjmują odpowiedzialności.

Deklaracye składają: Schneider (Maturantenverein), Schaginger (Centralny Związek poczmistrzów), Oleksy (Centralny Związek adjunktów, oficyantów i aspirantów pocztowych), pani Schrade (Państwowy Związek oficyantek pocztowych). Następnie mówi pan Jakl, prezydent państwowego związku służby pocztowej i telegraficznej, rozpoczynając następująco: „Hańbą jest, specyalnie austryacką hańbą, że jedno masowe zgromadzenie po drugiem się odbywa, a jednak mimo to, nie spotyka się ustępstwa“...

Przy tych słowach reprezentant rządu przerywa mowcy, a gdy z pośród zgromadzonych dają się słyszeć gromkie głosy protestu, i okrzykniki: „Pfuj“, oznajmia iż rozwiązuje zgromadzenie. — Z tą chwilą powstaje tumult nie do opisania, krzyki, gwizdy. Posłowie rzucają się ze swych miejsc w stronę reprezentanta rządu, i protestują wzburzeni przeciw nieprawnemu rozwiązaniu zgromadzenia, wołając: „To niesłychane“! „To jeszcze gorsze jak za czasów Badeniego“! „Cofnij pan to nieprawne rozwiązanie zgromadzenia“! Z pośród zgromadzonych padają okrzyki: „Tak się traktuje funkcyonaryuszy państwa! Pfuj“! — Reprezentant rządu żąda od przewodniczącego, aby wezwał wzburzone tłumy do spokoju, w przeciwnym razie grozi wkroczeniem policyi.

Przewodniczący usiłuje przemówić ze stołu prezydyalnego, i nakłonić masy do opuszczenia hali. Jednak bezskutecznie, gdyż w ogólnym tumulcie nikt go słyszeć nie może. Poseł Forstner zdołał uzyskać wreszcie chwilę spokoju i oznajmia: „Nie wyjdziemy wcześniej, póki nie będzie sporządzony dokładny protokół, z tego co się stało, i z jakiej racyi zostało zgromadzenie rozwiązane“. — Posłowie na podstawie stenograficznego protokołu jednego z dziennikarzy, sporządzają protokół dokładny i podpisują go. Reprezentant rządu odmawia podpisania, twierdząc, że zgromadzenie rozwiązał tylko z powodu wykrzykników: „Pfuj“! W między czasie osłabło nieco wzburzenie, fala tłoczy się ku wyjściom na skutek wezwania posłów, aby halę opuszczono. Przed ratuszem, gdzie zebrane masy funkcyonaryuszy, którzy z braku miejsca nie mogli dostać się do środka, dowiedziały się o rozwiązaniu, powstało wzburzenie jeszcze większe, podsycone silnem demonstracyjnem pogotowiem policyjnem. Dyrekcya policyi obsadziła ratusz 640-tu policyantami pieszymi i 120-tu konnymi, którzy rozpędzali zebrane przed ratuszem masy, napierane tłumami wychodzącemi z ratusza. — Na szczęście wypadku nieszczęśliwego ani aresztowania nie było, mimo prowokacyi policyi, dzięki taktowi zgromadzonych.

Po zgromadzeniu odbyli posłowie z przywódcami organizacyi narady, na których zadecydowano, że posłowie zażądają od ministra spraw wewnętrznych zadosyćuczynienia, za nieprawne rozwiązanie zgromadzenia.

* * *

W uzupełnieniu sprawozdania piszą nam z Wiednia:

Reprezentant rządu rozwiązał zgromadzenie bez powodu i w miejscu najmniej właściwem. Polegając na mylnej informacyi, że na wiecu tym ma być proklamowany **bierny opór,** rozwiązał zgromadzenie podczas przemówienia ostatniego mówcy, spodziewając się, iż lada chwila paść może hasło biernego oporu, do czego miał za zadanie nie dopuścić.

Bierny opór

miał się istotnie rozpocząć 18-go listopada. Jednakowoż prezydent gabinetu Stürgk dnia 16-go listopada późnym wieczorem wezwał posłów do siebie, i oznajmiając im, iż wie o mającem się 18-go rozpocząć biernym oporze, dał daleko idące gwarancye, że do 8-go grudnia b. r. albo parlament uchwali plan finansowy, albo rząd będzie zmuszony użyć § 14 go w tym terminie, a wtedy zaraz będzie uregulowaną pragmatyka i ogłoszone mające z nią związek regulacye płac wszystkich funkcyonaryuszy państwowych.

Do biernego oporu wszystko już było przygotowane, tak dalece, że naprzykład najdalsze części państwa, otrzymały już instrukcye. Na skutek powyższych gwarancyi wstrzymano bierny opór w ostatniej chwili, termin bowiem do dnia 8-go grudnia nie jest dalekim, zaś komitet wykonawczy słusznie chciał uchylić się od zarzutu, iż nie wyzyskał wszelkich ugodowych środków. Bardzo jednak możliwem jest, że gwarancye pana Stürkga pozostaną — gwarancyami — a funkcyonaryusze państwowi mogą lada dzień zostać wezwani do rozpoczęcia biernego oporu, to jest dościśle przepisowego wykonywania obowiązków, która to droga jest jedyną i ostatnią groźną bronią funkcyonaryuszy państwowych.

Czekajmy więc co lada dzień przynieść może...
I czuwajmy, a bądźmy solidarni!!

Walne Zgromadzenie Centralnego Związku.

Dnia 6-go października b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Centralnego Związku Adjunktów, Oficyantów i Aspirantów poczt.

Zgromadzenie zagaił o 10 rano prezydent Oleksy i przedstawił zgromadzonym reprezentanta rządu komisarza Dra Pressera. Wyraził zadowolenie, że prawie wszystkie grupy przysłały swych delegatów, a mianowicie: Berno: Süsser, Lefner, Bastař Čap; Aussig: Nittel; Reichenberg: Stark; Villach: Reithover; Kraków: Lubański; Lwów: Macieliński, Grünstein; Graz: Schmidek; Insbruck: Streli, Ladwiner; Linz: Pröll, Greul; Salzburg: Freundlsberger; Karlsbad: Koschinek; Gmünd: Fleischhacher; M. Ostrawa: Rissler; Opawa: Gottwald; Wiedeń: Killer, Preisl.

Kol. Oleksy mówił: „Przybyliście jako wysłannicy Grup, aby na końcu roku administacyjnego rozpatrzeć i osądzić sprawozdanie z czynności prezydyum. Jestem przeświadczony, że sprawozdanie, które usłyszycie, obejmujące kompleks czynności Centrali zadowoli Was. Że nie zażywamy jeszcze skutków pracy naszej, to nie jest winą Związku. W pierwszym rzędzie ponoszą winę rozprężone parlamentarne stosunki, następnie rząd, który uprawia bierny opór wobec żądań urzędniczych wogóle. W tem położeniu jak my, znajdują się wszystkie kategorye funkcyonaryuszy państwowych.

Czynności Związku dzielą się na trzy etapy, t. j. wewnętrzne prace organizajne, zgromadzenia we Wiedniu i na prowincyi. W zgromadzeniach urządzanych na prowincyi braliśmy udział przez naszych delegatów. Ja sam byłem delegowany przez Centralę na Zgromadzeniach: w Aussig, Lincu, Reichenbergu, Gracu, Krakowie, Lwowie, Brzeżanach, Insbrucku i w Salcburgu. Ze zgromadzeń we Wiedniu odbytych zasługują na wzmiankę trzy wiece nasze. Nietylko przez zgromadzenia same, lecz także przez liczne audyencye u rządu staraliśmy się o poprawę stosunków. Wspomnę zwłaszcza o licznych interwencyach w Ministerstwie skarbu. Taktowne działanie organizacyi naszej ujawnia się naj-

lepiej przez to, że utrzymujemy się na dobrej stopie z Ministerstwem Handlu. Podnieść trzeba z uznaniem fakt, że to, iż regulacya nasza nie doznała okrojenia ze strony Ministerstwa Skarbu, mamy do zawdzięczenia wyłącznie energicznemu oporowi Eksc. Wagnera v Jauregg. Zapewnienie to otrzymaliśmy od posłów, którzy byli świadkami dojrzewania sprawy. O tem, że w parlamencie byliśmy i czuwali bezustanku nie potrzebuję chyba nadmieniać. Dzięki powyższym staraniom doprowadziliśmy do tego, że regulacya nasza jest gotowa.

Wytężaliśmy usiłowania, aby jak najspieszniej regulacya ta weszła w życie. Po bezskutecznych próbach w Ministerstwie Handlu i w Parlamencie doszliśmy do smutnego przekonania, że wskutek połączenia regulacyi naszej z pragmatyką nie dojdziemy sami do celu. Stąd też wyłoniła się konieczność zawarcia sojuszu z innemi organizacyami funkcyonaryuszy państwowych, t. j. koalicyi. Żądaniem koalicyi jest walka wspólnemi siłami o dobro wszystkich.

Nie jest koniecznem chyba podkreślić, że z pomocą prawną spieszyliśmy wszystkim tam, gdzie jej było potrzeba.

Sądzę, że krótkie moje sprawozdanie ogólnie ujmuje całokształt pracy prezydyum. Szczegóły bowiem znane są wszystkim. Przeto nie pozostaje mi nic innego jak podziękować wszystkim Grupom za współpracę wydatną, a ustępującemu Wydziałowi za dokonywane wspólne wysiłki w interesie i dla dobra ogółu.

Kol. Süsser wnioskuje, aby kol. Oleksemu i całem Wydziałowi Centralnemu wyrazić uznanie i podziękowanie, co jednomyślnie przyjęto.

Skarbnik kol. Langer przedkłada

Bilans za rok 1912/13.

Przychód:

Pozostałość w gotówce, zaległościach i inwentarzu z r. 1912	13.474·31 K
Wkładki Członków wprost należących	267·20 „
Kwoty przez Grupy odwiezione za prenumeratę gazety, utrzymanie Sekretaryatu i prowadzenie organizacyi	12.171·03 „
Składki	709·62 „
Zwroty	25·— „
Procent P. K. O.	112·— „
Dochód z inwentarza	325·— „
Zaległe odwózki Grup	2.945·70 „
Reszta ze zniesionego konta P. K. O. Nr. 106.723	239·15 „
Suma . . .	30.269·01 K

Rozchód:

Zaległości z początkiem roku administracyjnego i druki	3.230·61 K
Przeliczona prenumerata	9.141·02 „
Porto, telegraf, telefon	591·91 „
Różne wydatki organizacyjne . . .	2.080·40 „
Podróże delegatów	657·50 „
Zaliczki	50·— „
Prowizya P. K. O.	10·13 „
Druki	278·70 „
Szczególne wydatki	132·23 „
Czynsz lokalu z opałem, oświetleniem i obsługą	1.221·25 „
Wydatki kancelaryjne	27·04 „
Uzupełnienie inwentarza	325·— „
Koszta obrony prawnej	457·15 K
Wsparcia	45·— „
Koszta zgromadzeń i prowadzenia Organizacyi	2.280·69 „
Zużycie inwentarza 5%	112·— „
Saldo (gotówka, zaległe odwózki i inwentarz)	9.628·38 „
Suma . . .	30.269·01 K

Kol. Naser członek komisyi szkontrującej wnioskuje absolutoryum. Jako delegat Grup przeprowadził szkontrum kasy i ksiąg. Kol. Rissler, który oznajmia, iż skonstatował wzorowe prowadzenie ksiąg i załączników, przyłącza się do wniosku udzielenia absolutoryum i podziękowania skarbnikowi za jego żmudną pracę. Wniosek jednogłośnie przyjęto.

Imieniem Sekretaryatu składa sprawozdanie kol. Porcher. Liczba ekshibitu w ubiegłym roku osiągnęła imponującą cyfrę 3.414, co dowodzi, że obrót korespondencyi jest bardzo silny, zwłaszcza, że jest to korespondencya tylko z Wydziałami Grup, pomijając prywatne listy stosowane w sprawach organizacyi do poszczególnych członków Centralnego Wydziału, które także były przez Sekretaryat załatwione. Wyraża podziękowanie Wydziałom Grup, za szybkie wyczerpujące załatwianie nieraz bardzo ważnej i odpowiedzialnej korespondencyi.

Dokonany następnie wybór Centralnego Wydziału na rok przyszły, dał następujący rezultat:

Prezydent: W. Oleksy, I. wiceprezydent O. Kindler, II. wiceprezydent F. Zwölfer. Członkowie Wydziału: Langer (skarbnik), Porcher i Szmoller (sekretarze), Kopauer, Näser, Johner, Reisinger, Hoffman, J. Preissl, F. Preissl, Gudienz i Sassenböck, członkowie Wydziału.

Prezydent Oleksy podziękował za wyrażone mu zaufanie. Oświadcza jednak, iż ponieważ nie widzi już żadnego legalnego środka do forsowania żądań naszych, wszystkie bowiem zostały już wyzyskane nie ze zupełnym skutkiem, z drugiej strony zaś on jest przedmiotem szykanowania, w najdrobniejszych nawet kwestyach, dlatego ofiarowanej mu godności, prezydenta przyjąć nie może.

Podobne stanowisko zajmują wszyscy wybrani Członkowie, wyrażając zapatrywanie, że nie możliwem jest w obecnych stosunkach, przyjąć odpowiedzialność za wydarzenia na jakie się zanosi.

Przewodniczący konferencyi delegatów kol. Süsser wyjaśnia, że oficyanci pocztowi całej Austryi będą jak jeden mąż wspierać Centralę, o czem zapewnia imieniem wszystkich Grup. Apeluje przeto do prezydenta Oleksego i wybranych Członków Wydziału, aby przyjęli mandaty. Zaś sprawę zrealizowania żądań oficyantów pocztowych, aby zostawili ogółowi do załatwienia. Albowiem za zwlekanie regulacyi i wydarzenia ujawnić się mogące wskutek tego, należy czynić odpowiedzialnym rząd i parlament.

Kol. Oleksy po porozumieniu z Członkami Centralnego Wydziału, zgłasza, iż mandaty przyjmują, poczem po wyczerpaniu dyskusyi zgromadzenie zamknięto.

Delegaci grup wszystkich krajów Austryi wydaleni z sali obrad przez policyę.

Po ukończeniu Walnego Zgromadzenia, pozostali delegaci w restauracyi, niektórzy aby zjeść obiad, inni omawiając deputacyę do Ministerstwa Handlu.

Nie upłynęło 20 minut od zakończenia Walnego Zgromadzenia, a już zjawił się z powrotem wśród ze-

branych reprezentant rządu Dr. Preser, w towarzystwie dwóch agentów policyi i oświadczył, że nie może pozwolić na dalsze zebranie. Kol. Oleksy wyjaśnił, że to nie jest żadne zgromadzenie, lecz że delegaci obstalowali sobie obiad. Dopiero po obiedzie ma się odbyć konferencya delegatów, która jest posiedzeniem rozszerzonego Wielkiego Wydziału, do którego delegaci należą.

Dr. Presser oświadczył jednak, że nie zapuszcza się w dyskusyę na ten temat, lecz podtrzymuje swe żądanie i wzywa, aby delegaci opuścili salę.

Kol. Oleksy zapytał, czy możemy przynajmniej zjeść obiad obstalowany już! Jednak Dr. Presser wezwał jeszcze raz kategorycznie aby salę opuścić, a jeżeli to natychmiast nie nastąpi, w takim razie wezwie policyę do pomocy.

Z ogromnem rozgoryczeniem, ale bez słowa protestu, usłuchali delegaci wezwania prezydenta Oleksego i opróżnili salę, aby uniknąć prowokacyi i gwałtu policyi. Zbytecznem ilustrować oburzenie zebranych. Warstwa obywateli, której przedstawiciele w legalny sposób zgromadzają się do poważnej pracy nad poprawą bytu, zostaje przez **policyę** wypędzoną od stołu obrad.

Posłowie Zenker, Pollauf i Forstner, interweniowali natychmiast u Ministra Spraw wewnętrznych, protestując przeciw pogwałceniu prawa koalicyi organizacyi naszej, opartej na zatwierdzonych statutach. Takie stosunki nie byłyby tolerowane ani w Rosyi, w Turcyi, lub Chinach.

Konferencya delegatów rozpoczęła się dopiero wieczorem w hotelu „Monopol“ na mocy § 2 ustawy o zgromadzeniach, aby uchronić się przed nacieraniem policyi, której agenci i policyanci zebrani w wielkiej liczbie przed lokalem, w którym delegaci poprzednio byli zebrani, postępowali wślad za delegatami po ulicach Wiednia.

Komunikat Krakowskiej Grupy.

Jak corocznie, tak i w tym roku pod koniec grudnia otrzymują Członkowie nowe książeczki czekowe o czem niniejszem zawiadamiamy. Równocześnie będą skreśleni z listy Członków ci Koledzy, którzy zalegają z wkładkami. W roku minionym zwłaszcza zaległości dochodzą do zastraszających rezultatów, wskutek wielkiej stagnacyi w uiszczaniu wkładek. Ogromna ilość Członków wprost nie zdaje sobie sprawy, że ta minimalna wkładka Członkowska musi być punktualnie uiszczona, skoro bowiem przez niepunktualność nagromadzi się większa kwota, rzecz naturalna trudniej zdobyć się na wyrównanie. Tymczasem zaś Grupa uiszczać musi punktualnie odwózki miesięczne Centrali i prenumeratę za „Przegląd“. O ile z jednej strony rok miniony był w pracę brzmiennym, o tyle w odwrotnym stosunku nastąpiło zaniedbywanie uiszczania wkładek. Wydział apeluje do P. T. Członków, aby zechcieli we własnym interesie wyrównać zaległości wkładkowe.

Koledzy, którzy do Grupy nie należą, lub wkładek ponad 3 miesiące nie uiszczają, niechaj zechcą uwolnić Grupę od narzucania jej swych interesów. Dotychczas załatwiano żądania i takich kolegów, kierując się kurtuazyą i sądząc, że tem pozyska się ich dla organizacyi. Nadal jednak listy takich kolegów pozostaną bez odpowiedzi, bo szkoda pieniędzy na porto, skoro dotyczący nie poczuwają się do obowiązku przynależenia do organizacyi.

Poczyniono już smutne doświadczenia, gdy chodziło o zamykanie płac wziętym do wojska w jesieni ubiegłego roku, gdy chodziło o uwolnienie rezerwistów, o liczne interwencye czy to w Dyrekcyi czy Ministerstwie, o zwalnianie aspirantów, o wygotowanie rekursów i t. p. niezliczonych spraw dotyczących pojedyncze jednostki. Wtedy umiano posłać jednę, najwyżej dwie wkładki. W przyszłości organizacya musi się ograniczyć ściśle tylko do rzeczywistych swych Członków.

Z zamknięciem roku bieżącego, według dotychczasowego stanu ma być skreślonych przeszło 80 członków. Ci więc koledzy, którzy w organizacyi pragną pozostać, zechcą uiścić bodaj w części zaległe wkładki, a w przyszłości punktualnie wypełniać ten pierwszy kardynalny obowiązek członkowski.

W roku ubiegłym powiększyły się liczebnie zastępy nasze, przez ogromną liczbę systemizowania nowych posad. Niestety znikoma liczba nowych kolegów przystąpiła do organizacyi. Działać w tym kierunku jest obowiązkiem każdego Członka. Bo chociaż Grupy wysyłają cyrkularze i nawołują do przystąpienia, to jednak żywe słowo lepiej działa jak martwy papier.

Uiszczajcie punktualnie wkładki!
Jednajcie nowych Członków!

Oto wezwanie, któremu zadosyć uczynić winien każdy, kto umie po obywatelsku spełniać obowiązek koalicyi, a powinność organizacyjną pojmuje sumiennie.

Krakowska Grupa Okręgowa.

Tędy droga!!

Otrzymujemy umieszczone poniżej pismo, które zamieściły również wszystkie dzienniki:

Wielce Szanowna Redakcyo!

W ostatnich czasach spotykamy się coraz częściej z zażaleniami w prasie polskiej i ruskiej na rozmaite niedomagania pocztowe. Przyznać należy, że z tego powodu tak publiczność, handel i przemysł jakoteż Szanowne Redakcye ponoszą znaczne straty materyalne i moralne. Winy jednak w tym wypadku nie ponoszą funkcyonaryusze pocztowi, lecz wyłącznie zły ustrój instytucyi pocztowej, przestarzałe przepisy i rozmaite braki. Galicya na tem polu jest najgorzej uposażoną pośród innych krajów koronnych.

Pragnąc, ażeby instytucya pocztowa spełniała należycie swoje zadanie, prosimy uprzejmie o przesyłanie nam wszystkich zażaleń, które ściśle badać będziemy i w każdym wypadku udzielimy szczegółowych wyjaśnień. W ten sposób zmniejszą się ewentualnie usterki, a nadto zebrany obszerny materyał zużytkujemy i przedłożymy memoryał Kołu polskiemu celem wykazania i uzdrowienia stosunków pocztowych w Galicyi. W interesie ogółu prosimy o pomoc i nadsyłanie zażaleń pod adresem: „Społeczna organizacya pocztowców w Ryglicach“.

Krajowa organizacya społeczno-obywatelska urzędników i służby Zakładu poczt. w Galicyi.

Jan Jaworski sekretarz. — *Romuald Reichelt* prezes.

KRONIKA.

Nowy system odbywania praktyki na oficyantów zastosowała Dyrekcya obecnie. Urzędom eraryalnym większym przydzielono czasem po kilkanaście praktykantów i praktykantek. Nie chcemy posądzać, aby to uczyniono celem przysporzenia owych po 15 kor. uiszczanych za głowę prawem kaduka, które to koronki wyciągane biednym praktykantom, wędrują do kieszeni pp. naczelników. Ani nie chcemy przypuszczać, że manewr ten był obliczony na to, aby tu lub ówdzie zatkać dziurę po uwolnionym aspirancie, bo byłoby to podwójnie nagany godnem. Czemuż więc tak uczyniono? Chyba nie dlatego, aby system nauki w ten sposób był lepszym. Boć przecież wiemy wszyscy, że jeżeli gdzie, to tylko w małych urzędach klasowych kandydaci mogą nabyć dopiero zielonego pojęcia o poczcie, mając wszystko pod ręką skupione. Zaś w wielkich urzędach dowiedzą się mniej o poczcie, aniżeli z kalendarza „Przyjaciel żołnierza“ lub „Przewodnik św. Żyty“. — Na taki system „nauczania“ stanowczo się nie godzimy, mając na względzie w pierwszym rzędzie dobro instytucyi, której zależeć powinno na dobrem wyszkoleniu urzędników. Na razie chowamy ten kwiatek do pamiętnika, a nie omieszkamy pokazać go światu na czasie.

Kurs taktu i grzeczności zdałby się bardzo przy c. k. Dyrekcyi pocztowej we Lwowie dla pp. komisarzy pocztowych, jeżeli podwładne organa mają ich szanować i uważać za ludzi z pewnym zasobem inteligencyi.

Z różnych miejscowości dochodzą nas zażalenia na gburowate obejście się tych panów z personalem pocztowym i to nawet wobec publiczności. Wątpimy, aby p. prezydent był tego zdania, że powagę należy okazywać gburowatością i krzykami nawet wobec kobiet.

Poszczególne wypadki zbieramy i gdy tego będzie zadużo nazwiemy po nazwisku. *J. K.*

Rozszerzenie zakresu „Przeglądu“. W łonie Członkiń Towarzystwa adjunktek i oficyantek pocztowych, które ma siedzibę w Krakowie, jest rozpatrywaną propozycya przewodniczącej p. Wł. Habicht, czy nie możnaby doprowadzić do porozumienia w tym kierunku, aby „Przegląd“ zaprenumerować dla Członkiń tego Towarzystwa. Jesteśmy zdania, że przyniosłoby to korzyść Paniom Koleżankom i przyczyniło się znacznie do rozwoju tego sympatycznego ruchliwego Towarzystwa, zwłaszcza, że interesy adjunktów i oficyantów obojga płci są zupełnie identyczne, jak niemniej i kierunek krytyczny. Panie zyskałyby na prowincyi środek komunikowania i informowanie ich o wszelkich sprawach, czego dotychczas nie posiadają, korzystając z uprzejmości Kolegów, którzy o ile są w danej miejscowości chętnie je informują. W przyszłości, każda z Członkiń otrzymywałaby „Przegląd“ bezpłatnie. Prawdopodobnie z dniem 1 stycznia będzie decyzya zawartą.

Smutne, ale prawdziwe. W obecnym dla organizacyi najgorętszym czasie, w chwilach, które wszystkich jednoczą i zapalają do solidarnej koalicyi, nie możemy przemilczeć faktu, że są jednostki, które z błachych przyczyn występują z organizacyi. Jednym z takich jest p. Jamrozik, który z tego powodu, że organizacya nie jest w stanie udzielić mu znacznej pożyczki, uważał za stosowne zdusić w sobie ideę organizacyi i ostentacyjnie zgłosić wystąpienie. Nie brak i takich panów, którzy stroją się w ideę organizacyi na twarzy i języku, ale jałowi w sercu i czynie. To są ci, którzy tej skromnej wkładki miesięcznej nie płacą. Albowiem jest szczegół stwierdzony statystycznie, że wkładek notorycznie nie płacą właśnie ci, którzy są dobrze sytuowani, podczas gdy biedacy punktualnie czynią zadość swemu obowiązkowi i organizacya na nich właśnie spoczywa. A unikatem jest pewien pan w Borysławiu, który, mając majątek, weksel honorowy podpisał na zaległe od dwóch lat wkładki, a mimo to uiścić ich nie chce. Nazwisko tego pana podamy do wiadomości publicznej, jeżeli niniejsze napomnienie nie spowoduje z jego strony załatwienia sprawy honorowej.

Smutne, ale prawdziwe!!

Telefon bez drutu. Dzienniki lodyńskie podały przed kilku dniami wiadomość, że Marconiemu udało się z Cifden w Irlandyi telefonować bez drutu do Cap Breton w Kanadzie, że więc olbrzymi problem telefonu bez drutu pomiędzy Europą a Ameryką został rozwiązany. Jak obecnie donoszą z Londynu, Marconi, zapytany w tej sprawie, oświadczył, że wiadomości w tej formie są jeszcze przedwczesne. „Na razie — mówił słynny wynalazca telegrafu bez drutu — nie robiłem jeszcze wcale prób telefonowania przez Ocean Atlantycki. Jednakże przyznaję, że w tym kierunku przedsięwziąłem szereg ważnych eksperymentów i że w przyszłości doświadczenia moje wydadzą rezultat. Jak dotychczas, mogliśmy telefonować bez drutu tylko na odległość najwyżej 300 mil.“.

Jeżeli sobie przypomnimy, jak szybko po pierwszych próbach Marconiego na małe odległości nastąpiło tak doniosłe w skutkach telegrafowanie bez drutu poprzez ocean, to możemy się pocieszać nadzieją, że niezadługo już i głos ludzki będzie można przenosić ponad oceanem.

Regularną służbę powietrzną pocztową między Paryżem, a Niceą zaprowadził zarząd poczt francuskich. Aeroplan opuszcza Paryż o godz. 8 rano i przebywa drogę do Nicei w 9 godzinach, obsługując nadto w tym czasie trzy pośrednie stacye. — Listy nadane przed 8 w Paryżu doręczane zostają w Nicei jeszcze tego samego dnia, a więc o 20 godzin wcześniej jak dawniej przy ekspedycyi koleją.

Pierwsze albańskie marki pocztowe. Od kilku dni listy wysyłane z Durazza, Valony i Argyrokastron maja na starych tureckich markach pocztowych druk, przedstawiający dwugłowego orła. Kursować one będą tylko krótki czas, a mianowicie do chwili zaprowadzenia nowych marek pocztowych albańskich, które są już przygowane.

Nowe marki w Anglii. Rząd angielski wydał nowe marki $2^1/_2$ i 5 szylingowe, a w najbliższym czasie wyjdą z prasy państwowej dwie dalsze sorty marek po 10 szylingów 1 Ł. Obraz nowych znaczków wyobraża Brytanię na rydwanie ciągnionym przez pływającego rumaka. Marki są dwa razy szersze od dotychczasowych. Marka za $2^1/_2$ szylinga jest brunatna, za 5 szylingów czerwona, za 10 szylinków niebieska, a za 1 Ł. zielona.

Kobiety w służbie pocztowej. Niedawno minęło 40 lat od chwili, gdy wydane zostało rozporządzenie, że kobiety mogą być przyjmowane do służby pocztowej. Obecnie w państwie austryackiem jest 7300 kobiet w służbie pocztowej, częściowo w randze oficyantek lub adjunktek. Z liczby tej jest 3100 przy telefonie i telegrafie, reszta w służbie pocztowej.

Organizacya jako przodowniczka wiedzy i kształcenia.

Na potrzebę, cel i korzyści organizacyi wskazywaliśmy niejednokrotnie. Każdy zorganizowany wie o tem, że organizacye zawodowe w pierwszym rzędzie mają za zadanie: stworzenie mu lepszej płacy oraz warunków pracy. Wie, że do uzyskania tychże konieczną jest zwarta potęga, jednolitość wspólnej woli, reprezentująca organizacyę. Następnie rozumie, że zorganizowanie się jest niezbędną koniecznością, gdyż ono tylko jest w stanie przeciwdziałać atakom rządu, którego celem jest zniszczenie organizacyi, a pocztowców zniżyć do stanu niewolników pracy.

Wielu pocztowców nie zdaje sobie sprawy z tego, iż właśnie organizacye zawodowe są bezpośrednio przodownikami kultury i przedewszystkiem wpływają na wiedzę i poziom wykształcenia, dając możność brania udziału w życiu społecznem, tak, że przez nie osiąga coraz wyższy stopień kultury. A że to jest faktem, niechaj następne wywody posłużą.

Jak wyglądali pocztowcy przed kilku laty? Mała garstka walczyła i dążyła do wyższych celów, a olbrzymie masy były zdala od rozwoju i myśli wspólnego organizowania się. Rząd był nieograniczonym panem „swoich“ robotników, a ci pozwalali na niskie płace i pogarszanie warunków pracy. Często narzekano na tego rodzaju postępowanie, a również na złe czasy, ale brakło klucza do otwarcia podwoi lepszych stosunków.

Jak się ma rzecz w obecnej dobie? Trzeba było pokonać ciężkie zadanie walczenia z ludźmi, którzy nie chcieli przypuścić do siebie żadnej myśli postępowej i uświadomienia. Ale niezmordowanej długoletniej pracy zawdzięczać należy, że pomału poczęło się wciskać światło postępu i rozświetlać ich umysły. Pokazano im środki do wydostania się z rozpaczliwego położenia, aż uznać musieli, że hasłem naszem musi być: „Łączcie się, wtedy potęgą się staniecie!“ — i ono też brzmiało wszędzie po stwarzających się organizacyach, które wzrastały z początku pomału, by utworzyć wielką jak obecnie moc. — A więc dopiero organizacya przyniosła siłę i uświadomienie, wyższą wiedzę, wyższe wykształcenie. Jak olbrzymi postęp w ciągu paru lat!

Szybkie to przekształcenie pojęć przypisać należy organizacyom zawodowym, które łączy wspólność dążeń i interesów, pilnie i niezmordowanie kroczą naprzód, pracując nad większem udoskonaleniem swego dzieła, by wszystkich dawnych i pozbawionych woli i energii niewolników zamienić na ludzi stojących na szczeblu kultury, jako uświadomionych. Widzimy dziś setki tysięcy robotników w szeregach organizacyi, — a one rosną w jedną armię, potężną do walki.

Posiedzenia Wydziałów.

VI. Posiedzenie Wydziału lwowskiej Grupy kraj.

odbyło się dnia 12. listopada b. r. w lokalu Tow. przy ulicy Głębokiej l. 23 z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 2) Sprawozdanie delegatów, 3) Wpływy. 4) Kasa Koleżeńska. 5) Przyjęcie członków. 6) Wnioski i interpelacye.

Obecni: Macieliński, Grünstein, Korol, Roszkiewicz, Konotopski, Swiderski, jako goście; Sankowski i Jamrógiewicz Wł.

O godzinie 9-tej otwiera prezes kol. Macieliński posiedzenie i witając obecnych przystępuje do porządku dziennego. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia, zdaje kol. Macieliński imieniem delegacyi sprawozdanie z Konferencyi w Krakowie, Zgromadzenia wszystkich pocztowych funkcyonaryuszy z 5. listopada, Walnego Zgromadzenia z 6. listopada i Konferencyi delegatów z 7. listopada we Wiedniu, które Wydział z podziękowaniem przyjął do wiadomości, wyrażając swe zadowolenie szczególnie z uzyskanego porozumienia z Krakowską Grupą Okręgową.

Po załatwieniu szeregu nadeszłych do Grupy pism, przystąpiono do dyskusyi nad „Kasą koleżeńską“. Ogólne oburzenie wywołała wiadomość, że pozostałą w gotówce resztę w kasie 44 koron były kierownik tejże kasy bezprawnie sobie zatrzymał, tytułem „honoraryum“ za prowadzenie agend kasy. Wreszcie oddano księgi kol. Konotopskiemu. — Jako członków przyjęto kolegów: St. Kulczycki, Lwów; St. Bielawski, Sambor; J. Preiss, Ułaszkowce; J. Niedzwiecki, Czortków; R. Szkocki, Żółkiew i J. Fic, Halicz. Mężem zaufania na okręg Drohobycz zamianowano kol. Piotra Bojkę w miejsce dotychczasowego kol. Obr. Teuchholza, któremu Wydział przy tej sposobności ustąpienia wyraził uznanie i podziękę za dotyczasową działalność.

Przyjmując do wiadomości rezygnacyę kol. Roszkiewicza ze składu Wydziału z powodu nominacyi ekspedyentem w Rakszawie, prezes, żegnając imieniem Wydziału w serdecznych słowach ustępującego kolegę, wyraził uznanie za dotychczasową pracę około dobra Grupy i złożył mu serdeczne „Szczęść Boże“.

Po krótkiej debacie kooptowano w skład Wydziału kol. A. Wyrozumskiego i Z. Sankowskiego.

Po przyjęciu kilku wniosków — między innymi o uzyskanie zniżek cen legitymacyi tramwajowych dla członków lwowskich — posiedzenie zakończono o godzinie 1 w południe.

XV. Posiedzenie Wydziału krakowskiej Grupy okręgowej

odbyło się dnia 15-go listopada o godz. 8 wieczór. Obecni: Lubański, Jura, Jachieć, Giermek, Klemensiewicz, Ratay, Rechlewicz.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie ostatniego protokołu, 3) Sprawozdanie z konferencyi Delegatów w Wiedniu, 4) Wpływy, 5) Sprawy bieżące, wnioski, dyskusya.

Posiedzenie zagaił prezes Lubański, poczem stosując się do porządku dziennego, odczytano protokół z ostatniego posiedzenia, który bez dyskusyi przyjęto do wiadomości.

Następnie kolega Lubański w obszernem przemówieniu zdał sprawę z podróży do Wiednia na konferencyę Delegatów i z posiedzenia koalicyjnego w Wiedniu. Sprawozdanie to, z którego okazało się, że nadzieja rychłej regulacyi i poprawy bytu ogółu oficyantów i adjunktów jeszcze daleką jest od rzeczywistości, przyjęto z rezygnacyą do wiadomości.

Po wyczerpanem ten temat dyskusyi przystąpiono do załatwienia nadeszłej w międzyczasie korespondencyi, udzielając w tym względzie sekretarzowi Grupy wskazówek.

Listy nadeszły od kolegów z Oświęcimia 2, Podgórza, Dębicy, Rzeszowa, Podhajec, Stanisławowa, Tarnowa 4, Szczakowej, Tymowej, Brzeżan, Sambora, Limanowej, Bortnik, N. Sącza, Tarnowa 1, Oświęcimia 1, Krzeszowic, Rożniatowa, Załość, Dwernika, Mielca, Sassowa, od kierownictwa Związku Centralnego, od krajowej Grupy lwowskiej etc. etc.

Wreszcie załatwiono kilka spraw poufniejszych, poczem posiedzenie zamknięto o 10 wiecz.

MIGAWKI.

Kierownikiem i odpowiedzialnym redaktorem poczty wozowej we Lwowie 1. jest p. Jakób Orliński, c. k. starszy kontrolor pocztowy (szumnie...!). Ha, i niechby sobie nim był, gdyby.. (och, to wieczne gdyby) p. Orliński nie miał tak krótkiej pamięci i nie zapomniał o tem, czem kilkanaście lat wstecz był p. Jakób Nachtlager... ekspedytor pocztowy!

Wprawdzie: „Tempora mutantur et nos mutamini in illis“, ale jakoś przyzwyczailiśmy się w dzisiejszych czasach szanować nie stan ani rangę tylko c z ł o w i e k a. Nie zapomnieliśmy jeszcze o zbazgraniu się p. Orlińskiego podczas pożegnania p. dyrektora Schreibera. Wydawało się wtedy byłemu ekspedytorowi rzeczą trudną do pojęcia, że na wspólnem tableau oddziału telegraficznego, wręczonem p. Schreiberowi, byli także i oficyanci. Nie poruszaliśmy wówczas tej kwestyi jedynie z tego powodu, że stoimy wyżej ponad wszelkie „rozumowanie“ podobnych indywiduów pokroju Nachtlager-Orliński. I dziś nie uważalibyśmy za stosowne zająć się nim, gdyby tenże znowu nie narażał się na śmieszność nieznajomością rozporządzeń Ministerstwa handlu. Możeby tak p. Nachtlager-Orliński w chwilach wolnych od „urzędowania“ z należytościami za wzmożoną pracę (Mehrleistungsgebühr) przeczytał sobie rozp. Min. handlu nr. 12 z roku 1909 i przyjąć raczył do wiadomości, że adjunkci i oficyanci poczt. są u r z ę d n i k a m i c. k. Zakładu pocztowego i podlegają w manipulacyi tylko kierownikom i organom kontrolnym. Głupie więc i nielogiczne jest zapatrywanie się tego panka, że oficyant względnie adjunkt poczt. „podlega nawet c. k. praktykantowi, co dopiero asystentowi“. Możliwe, że p. Jakób dwojga nazwisk Nachtlager-Orliński słyszał coś kiedyś o wojskowym rygorze, gdzie jedna więcej gwiazdka dominuje nad mniejszą ich ilością. U nas nie wojsko, choć dość pseudo-kaprali dosyć, i całkiem inne jest pojęcie o starszeństwie. Wiedzieć o tem powinien p. Nachtlager-Orliński, a tę krótką notatkę podajemy mu celem rozszerzenia jego najprymitywniejszych wiadomości. do zbioru jego szczupłej wiedzy.

Więc Panie Kabciu — still sitzen und Maul halten, bo jak podminujemy twoje bagienko wozowe, wcale na zdrowie Ci to nie wyjdzie. *Ana.*

Z naszej pracy obywatelskiej.

Koledzy zaczynają w pracy społecznej coraz liczniej brać czynny udział. Zrozumieli wreszcie, że jeżeli w hierarchii społecznej odegrają wybitną rolę jako zorganizowana siła, jeżeli zdobędą rozmaite posterunki i oddadzą usługi dla dobra ogółu, to w zamian za to i społeczeństwo poprze nas w zamiarach i uszanuje nasz stan zawodowy.

Oile dotychczas zdołaliśmy zebrać — podajemy spis kolegów, którzy stoją na naczelnych stanowiskach kas Raiffeisena i tak:

Józef Hofsas Sokołówka, Albin Tchorzewski Korolowka, Maryan Steciwko Leszniów, Tymoftiew Hnałów Basznica, Hipolinary Meisner Cieszanów, Maryan Grabowski Kolędziany, Franciszek Kostecki Luszowice, Tomasz Bastor Olesno, Andrzej Długosz Wojtkowa, Szymon Medwecki Rożniatów, Włodzimierz Karpiński Tlusteńkie, Jadwiga Ried Jodłówka, Tadeusz Zacharski Krakowiec, Janina Pilawska Ożomla, Józef Marmol Milatyn, Władysław Słuchty Jarocin. Roman Feret Zarzecze, Jan Batowski Lachowice, Oskar Passendorfer Kobierzyn, Jan Dubaj Zawałów, Marya Wołoszyńska Słowita, Władysław Jezierski Szczerzec, Emanuel Dültz Bursztyn, Romuald Reichelt Ryglice, Adam Borzdyński Kon uszki, Jan Siekierzyński Mrowla, W. Rogowski Tyczyn, Jan Szuber Tyrawa, Antoni Kukura Zarszyn, Antoni Ulman Chmielów, Czesław Jachimowski Rozwadów, Edmund Mań Chernichów, Aleksander Przychocki Gromnik, Waw. Leśniak Brzeźnica, Roman Pędracki Uścieczko, Roman Teysler Jezierna, Juliusz Peltzel, Marya Suchorowska Żółtańce, Feliks Mróz Żurawno, Wł Hroboni Łodygowice i Nadachowski Okocim.

Zaznaczyć należy, że bardzo dużo kolegów należy do Wydziału lub rady nadzorczej. W każdym razie poważna już liczba pocztowców pracuje bezintetesownie w kasach Raiffeisena i oddaje ludności usługi obywatelskie. Z całą przyjemnością i uznaniem podnieść musimy, że w szeregach pracowników znajdujemy koleżanki: Jadwigę Ried, Janinę Pilawską, Maryę Wołoszyńską i Maryę Siechorowską na stanowiskach prezesów rad nadzorczych i Zarządu.

Jak widzimy to i kobiety jeżeli chcą potrafią uzyskać zaufanie ludności i wspólnie z nami na niwie społecznej oddać usługi. Cześć im za to!

A więc do pracy Koledzy. Oddawajcie dalsze posterunki i czynem dowiedźcie, że jesteście użytecznymi członkami społeczeństwa.

Krajowa organizacya społeczno-obywatelska Urzędników i służby Zakładu Pocztowego w Galicyi.

Jaworski sekretarz

Reichelt prezes

Czcionkami Krakowskiej Drukarni Nakładowej w Krakowie, Kopernika 8, pod zarządem Adolfa Nowaka.